

Od redakcji

Dyskusja nad rozumieniem rodziny stanowi w ostatnich latach stały element krajobrazu społecznego i światopoglądowego, a jej istotną cechą jest czasami wręcz skrajna polaryzacja stanowisk. Zarówno zwolennicy rozumienia rodziny jako nierozzerwalnego związku mężczyzny i kobiety, jak i ci, którzy optują za alternatywnymi wobec tradycyjnej rodziny modelami związków partnerskich, przedstawiają na poparcie swojego stanowiska mocne, ich zdaniem, argumenty. Samą dyskusję można by obserwować obojętnie, analizując co najwyżej jej dynamikę, gdyby nie fakt, że wyciska ona piętno na uregulowaniach prawnych dotyczących małżeństwa i rodziny, a w konsekwencji zmienia nawet znaczenie pojęć z tą rzeczywistością związanych. Mimo iż w fazie wstępnej planowania tomu ważniejsze wydawało się pokazanie odmienności małżeństwa od związków partnerskich, to jednak rozwój dziejących się na naszych oczach wydarzeń istotnie przesunął punkt ciężkości badań.

Kiedy ustalaliśmy temat bieżącego numeru czasopisma, nie przypuszczaliśmy, że stanie się on aż tak aktualny. Wpłynęły na ten fakt nie tyle wydarzenia w dalekiej Australii, w której uznano za małżeństwa także związki jednopłciowe, ani przyjęcie przez Senat Haiti ustawy zakazującej zawierania małżeństw przez osoby tej samej płci wraz z sankcjami karnymi za złamanie tego zakazu, ile kroki prawne w pobliskich krajach niemieckojęzycznych. Rozstrzygnięcie niemieckiego Bundestagu z dnia 30 lipca 2017, wprowadzające prawo do zawarcia małżeństwa dla osób tej samej płci, zakończyło długą debatę na temat tzw. małżeństwa dla wszystkich (*Ehe für alle*), akceptując takie stanowisko. Z kolei w Austrii nową sytuację jurydyczną stworzył wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 4 grudnia 2017, zgodnie z którym od 1 stycznia 2019 r. pary tej samej płci będą mogły zalegalizować swój związek jako „małżeństwo”. Ponieważ argumentacji tej strony sceny poświęcony został jeden z głównych tekstów numeru, chcę tu jedynie zwrócić uwagę na najistotniejszy argument powracający w uzasadnieniu. Chodzi w nim o „zakaz dyskryminacji związany z zasadą równości”. Upraszczając, chodzi o to, że ponieważ małżeństwo zostało uznane za „fundamentalne prawo człowieka”, ma do niego prawo każda osoba bez ograniczeń.

W niedalekiej przeszłości podjęte zostały także kroki wzmacniające drugą opcję, a mianowicie prawo wyłączności mówienia o „małżeństwie” dla związku osób odmiennej płci, a więc dla kobiety i mężczyzny. Referendum na temat konstytucyjnego definiowania małżeństwa jako związku mężczyzny i kobiety przeprowadzono m.in. w Chorwacji i Słowacji, a społeczna debata na ten temat trwa w Rumunii. W jednych przypadkach chodziło o zachowanie zapisu definiującego małżeństwo w ustawie zasadniczej, w innych o wprowadzenie takiego nowego zapisu konstytucyjnego. W przypadku zwolenników takiego rozumienia małżeństwa/rodziny podkreśla się szczególną naturę małżeństwa jako związku mężczyzny i kobiety, który jest odpowiedni do zrodzenia i wychowania dzieci, przez co zapewnia odnawialność pokoleń. Jeżeli przekreśla się specjalny status prawny małżeństwa, opartego na różnicy płci, szkodzi się całemu społeczeństwu, deprecjonując de facto znaczenie małżeństwa. Ponieważ pełna argumentacja za takim stanowiskiem nie znalazła się w niniejszym tomie czasopisma, odsyłam do porządkującego tok rozumowania artykułu amerykańskich autorów (S. Girgis, R.T. Anderson, and R.P. George, *What is Marriage?*, in: *Harvard Journal of Law and Public Policy*, 2010, vol. 34, no. 1, 245–287).

Nie rozwijając kolejnych wątków podnoszonych w dyskusji nad kształtem małżeństwa i rodziny, warto zauważyć kilka fundamentalnych pytań, na które trzeba sobie odpowiedzieć, aby świadomie zająć w niej stanowisko. Najpierw chodzi o ustalenie, co leży u podstaw odmowy uznania związków jednopłciowych za małżeństwo. Czy chodzi o odmowę ze względu „na biologię”, czy o odmienną koncepcję antropologiczną, która inaczej widzi miejsce i rolę obydwu płci w małżeństwie. Po drugie, trzeba zmierzyć się z podnoszoną na gruncie prawnym argumentacją „zakazu dyskryminacji”, której formą miałyby być odmawianie „prawa do małżeństwa”. W trosce o adekwatność debaty warto spojrzeć na problem zarówno z perspektywy etyki indywidualnej, jak i społecznej, rozważając istotne „za” i „przeciw” każdego z rozwiązań. Konieczne jest także uświadomienie sobie, że nie wystarczy z danych statystycznych wyprowadzić wnioski o charakterze normatywnym lub jurydycznym, lecz konieczne są przekonujące argumenty. Stąd też teksty tematyczne niniejszego tomu pomyślano jako przedstawienie ważkich argumentów z różnych opcji i punktów widzenia, wciąż mając świadomość fragmentaryczności takiego przedsięwzięcia. Nie ulega wątpliwości, że tematyka ta powracać będzie jeszcze nie raz na łamach czasopisma, ponieważ dotyka ona istoty badanej rzeczywistości. Dlatego jako redakcja nie wykluczamy powrotu do kwestii rozumienia małżeństwa i jego prawnie-etycznej wykładni także w kolejnych latach.

Z innych tekstów w niniejszym tomie cieszy kontynuacja tematyki poprzedniego numeru o transseksualizmie i pierwszy zwiastun tematyki, która planowana jest na rok 2019, mianowicie problem przemocy w rodzinie. Mam nadzieję, że dobrą tradycją czasopisma będzie ustawiczne „dopowiadanie” nowych wątków i stawianie nowych akcentów w zagadnieniach, które gościły na naszych łamach. W roku przyszłym chcemy udostępnić kolejny numer „Family Forum” szczególnie tematyce najstarszego pokolenia, podejmując temat starzenia się oraz obecności seniorów w społeczeństwie i w rodzinie.

W szacie graficznej okładki czasopisma, jak co roku, zwiastun tematyczny rocznika zawarty jest w zmieniającym się kwadracie. Od pierwszego tomu „Family Forum” ten zwięzły komunikat merytoryczny przekazywany jest przez układ kolorowych sznurków, których różnobarwność i spłot zdefiniowany został jako ilustracja rzeczywistości rodziny i problemów, z którymi musi się ona zmierzyć. Wymowa symbolicznej ilustracji w bieżącym numerze nawiązuje do fundamentalnego przekonania, które do niedawna w kulturze europejskiej wydawało się niekwestionowane, że małżeństwo jest podstawą do założenia rodziny. Zaślubiny, a więc wejście w formalny związek między mężczyzną i kobietą, symbolizują tu obrączki. Ten świadomy krok na drodze dwojga osób stanowi społeczny wyraz zaistnienia więzi interpersonalnej najpierw małżeńskiej, a w dalszym rozwoju także rodzinnej, konsekwentnie budowanej przez narzeczonych, a potem zaślubionych. W lewej części kwadratu przez obrączki ślubne przechodzą sznurki, które układają się harmonijnie pionowo. Obok nich ukazane są dwa inne sznurki, które idą w poprzek, jakby wbrew ustalonemu i ugruntowanemu w naszej kulturze oraz społeczeństwie porządkowi. Oznaczają osoby żyjące w związkach nieformalnych (partnerskich), poszukujące swojej tożsamości relacyjnej. Wymowne jest przy tym, że są one umiejscowione z dala od obrączek, co sygnalizuje wybór innej drogi niż wspólnota małżeńska, rozumiana jako formalny związek zaślubionych: kobiety i mężczyzny.

W tworzeniu tomu czasopisma partycypowało jak zwykle wiele osób, którym w tym miejscu przekazujemy słowa wdzięczności w imieniu Redakcji „Family Forum”, Instytutu Nauk o Rodzinie – instytucji wydającej rocznik, oraz w imieniu Czytelników tomu. Podziękowanie kierujemy zarówno do zaangażowanych Autorów tekstów, do rzetelnych i kompetentnych Recenzentów oraz Redaktorów Tematycznych, do solidnych i wprawnych Tłumaczy, Korektorek i Redaktora Technicznego. O jakości czasopisma świadczy też Rada Naukowa „Family Forum”, w której uczestniczą wybitni naukowcy z różnych dyscyplin naukowych i z różnych krajów Europy, a którym w tym miejscu dziękuję za współpracę.

W imieniu Rady Naukowej i Redakcji „Family Forum” zapraszam wszystkich Zainteresowanych do podjęcia dyskusji nad problemami starszego pokolenia w rodzinie oraz nad innymi istotnymi kwestiami z obszaru nauk o rodzinie. Wszystkim Czytelnikom życzymy owocnej i zajmującej lektury.

Piotr Morciniec
redaktor naczelny „Family Forum”